

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borłowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Nowa Europa, Włochy i Polska.

Korespondencja własna „Kurjera Wileńskiego”.

WIENIĘ w maju.

Sześć miesięcy zaledwie, jakie upłynęły w Genewie i Locarno, zmieniły zasadniczo fizjognomję Europy powojennej. Literalne brzmienie zawartych niedawno umów międzynarodowych nie jest bynajmniej najważniejszym symptomem dokonywujących się zmian. Jesteśmy świadkami powstawania nowego układu stosunków międzynarodowych na nowych, odmiennych niż dotąd podstawach. Miejsce motywów, ścisłe politycznych jakie dominowały w dotychczasowej polityce mocarstw europejskich, jako spadek Wielkiej Wojny, zajęły motywy gospodarcze.

I czy to będzie kwestja kęsa chleba dla szerokiego mas, które nauczyły się go żądać dość bezwzględnie od kierowników życia państwowego, czy to sprawa współpracy międzynarodowej potężnych organizacji przemysłowych poszczególnych krajów, wszędzie będziemy mieli do czynienia z jednym zjawiskiem, występującym tylko pod różnymi postaciami, ekonomika obejmuje panowanie nad polityką.

Sytuacja wręcz odwrotna tej w jakiej Polska powstała i rozwijała się dotąd. Szybki wzrost autorytetu międzynarodowego silnych gospodarstw Niemiec, postępujące niemal z dnia na dzień zbliżenie francusko-niemieckie (węgiel, żelazo), stanowiące już przebieg żywych obaw Anglii, kielkujące dopiero, ale jakże charakterystyczne projekty unji celnych w Europie Środkowej, wreszcie zakrojona na wielką skalę Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna—oto garść najważniejszych tylko zjawisk ostatnich czasów, wskazujących, dobitnie w jakim kierunku Europa idzie.

Nigdzie motyw ekonomiczny, jako czynnik decydujący o polityce za graniczną nie przemówił z taką siłą, jak we Włoszech.

Tak liczne w ostatnich czasach enuncjacje Mussoliniego, jaskrawe głosy włoskiej prasy rządowej, traktowane często przez obcych, jako niewiarygodny objaw południowego temperamentu, stanowią w istocie rzeczy logiczną całość. Włochy dzisiejsze liczą 42 miliony mieszkańców na terytorjum mniejszym niż Polska, gęstością zaludnienia ustępują w Europie tylko Belgii, Holandji i W. Brytanii.

Ubóstwo gleby i brak płodów mineralnych sprawiają, że kraj nie jest w stanie wyżywić ludności, która w olbrzymiej liczbie szuka zarobku na wychodźstwie. W ostatnich latach przed wojną liczba emigrantów przekraczała dwójnasób przyrost naturalny, dziś wobec ograniczenia dopływu obcych zwłaszcza przez Stany Zjednoczone, wychodźstwo włoskie znacznie się zmniejszyło. Rok rocznie przybywa z górą 400 tysięcy istot ludzkich, podczas gdy dochód kraju rośnie znacznie wolniej...

Włochy potrzebują więc ekspansji terytorjalnej. Stąd zagadnienie Kolonii. Traktat Wersalski bogato uposażył w nie Anglię i Francję pod postacią t. zw. mandatów, ale odmówił ich Włochom.

W Rzymie wiedzą, że prędzej czy później Niemcy zażądadzą zwrotu części swych dawnych kolonii.

To też już dziś Mussolini zaznacza b. wyraźnie prawo włoskie do panowania nad Murzynami i Arabami i wyraźnie wskazuje, że tylko wówczas zgodzi się na udzielenie mandatów kolonialnych Niemcom, gdy jednocześnie otrzymają je Włochy. Wobec posiadania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ta zapowiedź Mussoliniego nie jest bynajmniej platoniczna.

Wyrażaniem aspiracji kolonialnych Włoch była niedawna podróż dyktatora do Trypolisu i objęcie w posiadanie Somalisu, którego część nie była dotąd okupowana.

Włochy mogą uzyskać mandaty tylko pozabawiając ich Anglię lub Francję. Stąd właśnie pełne chłodnej rezerwy stanowisko W. Brytanii wobec oświadczeń Mussoliniego i zupełnie niedwuznaczne zaniepokojenie we Francji.

Na szalach polityki włoskiej waży się w tej chwili właśnie przedewszystkiem stosunek do Francji.

Włosi nie chcą doprowadzić do ochłodzenia go, przeciwnie, radząby go pogłębić. Hasłem polityki włoskiej nie od dziś jest panowanie nad Morzem Śródziemnym, zwanem znamieniem „Mare Nostro”. Włosi rozumieją jednak, że jest to ideał, którego wcielenie w życie jest narazie przynajmniej ponad ich siły. To też gotowi byłiby do przeprowadzenia planu hegemonii na Morzu Śródziemnym wspólnie z Francją. Projekt ten jest od kilku dni leitmotiwem artykułów prasy rządowej, która jest w tym wypadku wyrazicielem niedwuznacznych życzeń sfer miarodajnych...

Dzienniki włoskie z półurzędową „Tribuna” na czele radzą Francji, aby wraz z Włochami upomniała się przed światem, o romański charakter Morza Śródziemnego usuwając na bok „wpływy barbarzyńskie”. Chodzi, ani mniej, ani więcej jak o Anglię, która panuje dotąd nad Gibraltarem i Kanałem Sueskim...

„Il lavoro d'Italia” organ związków zawodowych faszystowskich formuluje żądania wobec Francji. Dotyczy one oprócz mandatów kolonialnych, zagwarantowania praw narodowych Włochów we Francji i w Tunisie oraz usunięcie się od kierownictwa Małej Ententy, aby oddać Włochom kierownictwo stosunkami nadnaujami i otworzyć im drogę do Morza Czarnego.

Nigdzie bodaj tak jaskrawo, jak tutaj, nie wystąpił ścisły związek między zagadnieniem ludności i gospodarstwa narodowego, a polityką zagraniczną.

Rosnące w siłę, przeludnione Włochy stawiają warunki wyludniającej się Francji. Jak wskazuje ton prasy francuskiej a także przemówienia p. Barthou, bawiącego obecnie w Rzymie „w celu wymiany zdań” ze sferami politycznymi Włochami Francja nie uważa żądań włoskich za nie nadające się do dyskusji.

Jakie stanowisko zajmą Włochy w nowej powstającej dziś Europie, trudno w tej chwili jeszcze z całą pewnością powiedzieć. Niewątpliwie jest jednak, że kto chce dojeść z Włochami do porozumienia, ten musi zgodzić się na rozszerzenie ich posiadłości kolonialnych i dać im możliwość osadzenia poza rodzinnym półwyspem części duszącej się w kraju ludności.

Pierwsze dni rządu p. Witosa.

Pożegnania i powitania.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pożegnanie p. Skrzyńskiego.

Wezorem od godz. 10 rano odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pożegnanie ustępującego premiera Aleksandra Skrzyńskiego, w imieniu urzędników pożegnał podsekretarz stanu Studziński, przedstawiając doniosłość prac dokonanych lub zapoczątkowanych przez ustępujący rząd, oraz podkreślając, że żegna p. Skrzyńskiego tylko jako premiera, a nie jako męża stanu.

W odpowiedzi p. Skrzyński podniósł sprawna organizację tego ośrodka pracy państwowej, jakim jest Prezydium Rady Ministrów. Ustępując, prezes Rady Ministrów pragnie, aby opinia, tak niesłusznie osadzająca urzędników państwowych wiedziała, że ten centralny aparat działa właśnie wzorowo z należytym zrozumieniem poczucia obowiązków przez urzędników.

B. premier zakończył przemówienie życzeniem, aby i jego następcą mógł wynieść tak dobre wrażenie z Prezydium Rady Ministrów.

O godz. 10 m. 30 p. Al. Skrzyński udał się do Ministerjum Spraw Zagranicznych, gdzie pożegnał się z urzędnikami. P. Skrzyński podkreślił w odpowiedzi na słowa pożegnania, wypowiedziane dotychczas przez ministra Morawskiego, iż w czasie dwuletniej swojej pracy na stanowisku ministra spraw zagranicznych stwierdził, że bardzo dużo zrobiono rzeczy i że znaczenie Polski podniosło się w tym okresie.

Odechodząc z Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Skrzyński zaznaczył, iż nie odchodzi jednak z życia politycznego i gotów jest w każdej chwili oddać swe siły dla dobra Państwa.

Minister Morawski żegnając pana Skrzyńskiego wyraził przekonanie, iż żegna go tylko na krótki czas.

Następnie ustępujący prezes Rady Ministrów p. Skrzyński przybył z Ministerjum do siedziby rządu.

chami do porozumienia, ten musi zgodzić się na rozszerzenie ich posiadłości kolonialnych i dać im możliwość osadzenia poza rodzinnym półwyspem części duszącej się w kraju ludności.

Analogja przeludnionych Włoch z nie mogącą wyżywić swej ludności Polską jest uderzająca. Zapewne nie jest bliską chwilą, kiedy Polska będzie mogła wysunąć swój program kolonialny. Dziś spotykamy się z Włochami na skromniejszym gruncie obrony wspólnej tezy wolności migracji na terenach posiadzeń przygotowanych do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Polityka polska, jeśli nie ma być domkiem z kart, łatwo składanym ale i łatwo rozpadającym się, musi jednak ogarnąć dalsze, niż dotąd horyzonty. Przedewszystkiem zaś musi opierać się na tych podstawach, na których budowana jest, powstająca dziś, Nowa Europa.

Słabi ekonomicznie wehodzimy w bardzo trudny okres naszego życia państwowego. Dominujący nad wszystkimi innymi problem egzystencji szerokiej mas ludności otwiera szerokie pole do współpracy z Włochami. Potrzebę jej dotąd lepiej niestety uświadamiają sobie we Włoszech, niż w odziedziczonej się za wszelką cenę od myślenia kategorjami ekonomicznymi, Polsce.

Bolesław Wścieklica.

nisterjum Spraw Zagranicznych ponownie do gmachu Prezydium Rady Ministrów, gdzie zebrani już byli wszyscy członkowie ustępującego gabinetu. B. Premier pożegnał się serdecznie z ministrami, dziękując im za współpracę.

Następnie przybył nowomianowany prezes Rady Ministrów p. Witosa, któremu p. Skrzyński przekazał urządowanie.

Wizyty w Belwederze.

O godz. 12 odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ministrów poczem członkowie obu gabinetów in corpore udali się do Belwederu.

O godz. 1 m. 45 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji członków ustępującego rządu z p. Skrzyńskim na czele, który w krótkich słowach pożegnał p. Prezydenta w imieniu kolegów i gabinetu.

Bezpośrednio potem nowomianowani ministrowie z prezesem Rady Ministrów p. Witosem na czele złożyli wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę na wierność Konstytucji.

Po złożeniu przysięgi p. Witosa wrócił do Prezydium Rady Ministrów i objął urządowanie.

Pożegnanie gen. Żeligowskiego.

O godz. 10 rano oficerowie Ministerjum Spraw Wojskowych, Sztabu Generalnego i Korpusu Kontrolerów na czele z szefem administracji gen. Konarskim, szefem Sztabu Gen. Kesslerem oraz szefem Korpusu Kontrolerów gen. Góreckim żegnali ustępującego ministra spraw wojskowych gen. Żeligowskiego.

W imieniu oficerów przemawiał gen. Konarski, podkreślając znaczenie pracy gen. Żeligowskiego, który w tak trudnych momentach dla państwa zdołał przeprowadzić cały szereg nowych, a dla wojska tak ważnych prac.

Żegnając się z min. Żeligowskim gen. Konarski zapewnił go, że prace gen. Żeligowskiego będą nadal kontynuowane i wprowadzane w życie przez Min. Spraw Wojskowych.

W odpowiedzi gen. Żeligowski zaznaczył, że wojsko musi pójść nowym torem i dlatego prosi o dalszą normalną pracę. Wreszcie podziękował za współpracę wszystkim oficerom, poczem nastąpiło oddanie i przyjęcie władzy przez nowego ministra gen. Malczewskiego.

P. Raczkiewicz odetchnie.

O godz. 2 po południu urzędnicy Ministerjum Spraw Wewnętrznych żegnali ustępującego ministra p. W. Raczkiewicza. W imieniu urzędników przemawiał podsekretarz stanu p. Olpiński.

P. Raczkiewicz w serdecznych słowach podziękował za współpracę, składając życzenia dalszej owocnej pracy w służbie administracyjnej.

Pierwsze objawy „silnej ręki” p. Witosa.

Pierwszy dzień rządu nowego premiera p. Wincentego Witosa, rządu który jakoby ma być rządem pacyfikacji wewnętrznych stosunków zaznaczył się czynem, świadczącym, że rząd gospodarza z Wierzchosławic jest rządem walki.

Mianowicie z polecenia p. premiera Witosa był skonfiskowany wywiad z p. Marszałkiem Piłsudskim, umieszczony we wczorajszym „Kurjerze Porannym”.

Konfiskata ta oburzyła niesłychanie stolicę. Należy zaznaczyć, iż ostatnia konfiskata jaka spotkała p. Marszałka była dokonana w roku 1906, kiedy to rząd carski skonfiskował numer nielegalnie wydawanego

przez Marszałka Piłsudskiego „Robotnika”. Następną konfiskata była dokonana przy Polsee odrodzonej i niepodległej w Państwie Polskiem. Fakt ten nie wymaga komentarzy.

Ze sfer rządowych usiłowano przemycić wiadomość, jakoby „Kurjer Poranny” był skonfiskowany nie za umieszczenie wywiadu z Marszałkiem Piłsudskim, a z powodu podanej wiadomości o rzekomym demarcho ambasadora Laroche’a w sprawie pozostania nadal ministra Skrzyńskiego. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

O godz. 11 rano komisarz rządu zawiadomił oficjalnie redakcję „Kurjera Porannego” iż ma rozkaz dokonania konfiskaty wtorkowego wydania na skutek zamieszanej tam rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim.

Posatem należy dodać, że wiadomość o demarcho p. Laroche’a była umieszczona w „Kurjerze Polskim”, który jednak nie został skonfiskowany.

Wiadomość o konfiskacie wywołała w kuluarach sejmowych wśród posłów opozycji ogromne wrażenie. W wywiadzie prasowym poszczególni posłowie ocenili w następujący sposób konfiskatę:

Opinie posłów o konfiskacie.

Posel Miedziński (Wyzw.): „To jest dosyć. Ale nie zdzierzy Bachus przeciwko Marsowi”. Jest to aluzja do faktu, iż nowy gabinet narodził się w knajpie pod Baehusem przy ulicy Widok, na której to ulicy jak wiadomo, zbierają się nocą rozmaite mety społeczne.

Pos. Jan Dąbski: „Jest to początek terrorku i prowokacji. Na tle tego faktu nabierają właściwego znaczenia słowa p. Witosa, że będzie dążył do pacyfikacji”.

Był minister Ziemięcki: „Jest to bezczelność, przechodząca wszelką granicę”.

Pos. Kościakowski (Klub Pracy): „Konfiskata ta jest nietylko hańbiącym skandalem, ale daje przedsmak tych metod niepożytecznej prowokacji, jakie niewątpliwie stosowane będą”.

W. marz. Woźnicki: „Dziś konfiskują się gazety, lecz przyjdzie czas, że będziemy konfiskowali ludzi. Walka, to walka”.

Pos. Rudziński: „Konfiskata jest nietylko hańbiącym skandalem, ale daje przedsmak tych metod i niepożytecznej prowokacji, jakie niewątpliwie stosowane będą przez rząd zdecydowany na grube awantury reakcyjne wobec obozu demokracji polskiej”.

Wybitniejsi przedstawiciele Piasta oświadczyli naszymu sprawozdawcy z sardonijnym uśmiechem co następuje: „Konfiskata jest nietylka, gdyż ja jako lojalny obywatel będę musiał kupiony egzemplarz „Kurjera Porannego” i skrupulatnie przeczytany odesłać do komisariatu rządu, aby zapobiec jego rozpowszechnieniu i będzie to mnie kosztowało 20 gr.

Opinia prawników.

Z kół prawniczych zwracają uwagę, że konfiskata dokonana na żądanie p. Witosa a na polecenie ministra spraw wewnętrznych p. Smółskiego jest czynem, będącym w sprzeczności z ustawą konstytucyjną. Rząd bowiem otrzymuje władzę dopiero wówczas, gdy złoży przepisana przysięgę na ręce p. Prezydenta na wierność konstytucji. Wtedy dopiero może przejąć władzę. Rząd p. Witosa przysięgę tę złożył o godz. 1 w południe, zaś konfiskata nastąpiła o 10 m. 30 rano, kiedy w znaczeniu prawnym rząd p. Witosa nie był jeszcze rządem, a więc komisarz rządu, który dokonał konfiskaty jest pod względem prawnym i formalnym w porządku, natomiast wywołanie komisariatu polecenia konfiskaty przez niezaprzyjętego jeszcze ministra jest czynem nielegalnym.

Spółka dla przyszłych wyborów.

Dowiadujemy się, iż drugim wice-ministrem spraw wewnętrznych ma zostać jeden z liderów ZLN pos. *Zwierzyński*. Z nominacją jego czeka się jedynie na odpowiednią uchwałę Rady Ministrów, na mocy której dopiero p. Prezydent Rzeczypospolitej może nominację podpisać.

Teraz widzimy jasno, dla czego kolo teki ministra spraw wewnętrznych prowadzono tyle targów między stronnikami „grubej ewórki”, targów, które groziły rozbięciem nawet drugiej misji p. *Witosza*. Znalezione idealne wyjście, mianowicie: tekę ministra spraw wewnętrznych powierzone chadekowi p. *Smólskiemu* Pierwszym w. min. jest w dalszym szym ciągu, jak wiadomo, p. *Olpiński* (Piast), zaś drugim będzie nowo-mianowany członek ZLN p. *Zwierzyński*. W ten sposób cała ta czcigodna „czwórka” przeprowadzi przyszłe wybory do Sejmu w sposób, który zapewne zadowolony obecnego stronnictwa rządowe. Przy tej kombinacji może być jedynie pokrzywdzona NPR, która też, jak się dowiadujemy, czyniła cały szereg zastrzeżeń przeciw nominacji p. *Witosza*. Należy jednakże przypuszczać, iż nastąpi zgoda w rodzinie kosztem jakiegoś ochłapu, rzucenego NPR.

Wizyty starego i nowego rządu u P. Prezydenta.

WARSZAWA, 11-V. Pat. Dnia 11 maja o godz. 12 i pół Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji członków ustępującego rządu z p. Aleksandrem Skrzyńskim na czele, który w krótkich słowach pożegnał p. Prezydenta w imieniu kolegów z gabinetu. Bezpośrednio potem nowo-mianowani ministrowie z Prezesem Rady Ministrów Wincentym Witossem na czele złożyli wobec p. Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę na wierność Konstytucji.

Protest przeciw mowie p. marszałka Trąpczyńskiego

Do licznych protestów oficerów w sprawie wystąpienia marszałka senatu Trąpczyńskiego na posiedzeniu komisji w dniu 5 b. m. gromadnie przyłączyli się oficerowie garnizonu wileńskiego. Oficerowie 1 dyw. piech. Leg. i innych, konsystujących w Wilnie oddziałów, składają drogą służbową pisemne prośby o przedstawienie ich do raportu u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gromadny ten protest, jako żywy obraz jednolitego stanowiska armji, jest najlepszym dowodem uznania zasług Pierwszego Marszałka Polski, a wskazuje jednocześnie, jak wielkie w łonie najzdrowszych elementów naszego wojska panują obawy wobec rozbijania armji przez podrywanie autorytetu jej Wodza. (es—kt).

Do wszystkich pism

OGŁOSZENIA

na warunkach bardzo ulgowych
przyjmuje Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, Telefon 82.

„Był smok — będzie ogień“.

Każdy odczyt p. Mieczysława Limanowskiego ma w sobie coś z rewelacji. Zdarza się często, że gdy prelegent mówi o Wilnie niejednym wilaninowi dowiaduje się o swoim rodzinnym grodzie rzeczy, o których mu się nawet nie śniło, a jednak niezmiernie trafnych i głębokich.

Czwartkowy odczyt w auli Śniadeckich był niezwykle ciekawy. Załowa wypadła, że słuchaczów było nieco mniej niżby należało. Prof. Limanowski mówił o ostatnim „zdarzeniu” odtworzonym w Wilnie w d. 24 i 25 ub. mies. przez Ak. Koło Dram. oraz o tem, które następnie będzie odtworzone.

Dokonany został czyn artystyczny. Została ucieleśniona w zdarzeniu na ulicach miasta pewna artystyczna fikcja. Nas obchodzi przede wszystkim stosunek ludności do tego czynu, najbardziej interesujące jest to co mówią masy.

Plac katedralny. Wieczór. Rycerskie poczty w blaskach pochodni, trębacz, heroldowie i tłumy falujące z „głuchym pomrukiem”, zdziwione, niepewne, zdezorientowane. Snują się przeróżne domysły. Zanipoko-

Przegląd polityczny.

Strajk angielski. — Rokowania francusko-hispańsko-riffenskie. — Wywłaszczenie b. panujących niemieckich. — Barwy cesarskie w Niemczech.

10.V — 26 r.

Niebywałych dotąd rozmiarów powszechny strajk angielski trwa z nieustającą siłą i sytuacja obecna nie rokuję jeszcze nadziei na jego likwidację. Warsztaty użyteczności publicznej jak: wszelkie środki komunikacji, prasa, przemysł metalurgiczny i chemiczny są całkowicie lub w znacznej mierze zahamowane. Związki zawodowe szczytują się tak dużym sukcesem. Cała Anglia według opinii jednego z tamtejszych działaczy nie została wprawdzie sparaliżowana, lecz odjęto jej członki.

Opinia angielska odnosi się do strajku z wrodzonym sobie spokojem mimo powszechnego zrozumienia, że strajk tak potężnych rozmiarów musi się odbić na losach kraju. Rząd zachowuje w konflikcie pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami stanowisko neutralne.

Jakkolwiek strajk wybuchnął na podłożu ekonomicznych żądań górników, to jednak wobec tego, że kieruje nim rada naczelna *Trade-Union'ów*, nie pozbawiony jest on również cech politycznych.

W miarę piętrzących się trudności życia codziennego wzrasta rozgorzenie do *Trade-Union'ów*, których autorytet w ostatnich dniach się zachwiał i którym zarzuca opinia świąta robotniczego narażenie robotników angielskich na zbyt ciężką dla nich i niepewną w skutkach walkę.

Rokowania pokojowe francusko-hispańsko-riffenskie w Oudja, zajęte przez Francję w imię hasel pokojowych, nie dały wyników pozytywnych i w drugiej połowie zeszłego tygodnia działania wojenne zostały wznowione na całym froncie.

Prasa francuska i hispańska jednogłośnie czyni odpowiedzialni za zerwanie rokowań delegatów Abd-el-Krima, których obwinia o celowe

przewlekane rokowań, aby opóźnić wiosenną ofensywę sprzymierzonych.

Jak wiadomo ze strony francusko-hispańskiej wysunięto cztery zasadnicze warunki pokoju, które zostały wreszcie odrzucone przez Riffen'ów. Warunki te były następujące: 1) podanie się sułtana, 2) rozbrojenie powstańców, 3) wymiana jeńców i 4) usunięcie się Abd-el-Krima.

Jak to było do przewidzenia, komisja prawna Reichstagu odrzuciła wniosek demokratów i centrum w sprawie całkowitego wywłaszczenia rodzin b. panujących i odszkodowania dla nich.

Ponieważ drugi projekt rządowy w tej sprawie również niema szansy uzyskania niezbędnej ilości $\frac{2}{3}$ głosów w Reichstagu, przeto prawdopodobnie jest odwołanie się do plebiscytu w tej tak fascynującej opinii niemieckiej sprawie.

Rozporządzenie prezydenta Hindenburga o wprowadzeniu dawnych barw cesarskich na flagi niemieckich placówek zagranicznych wywołało ostry protest ze strony całej lewicy łącznie z jej stronnictwami rządowymi, które zastanawiają się nad kwestją wycofania swych przedstawicieli z gabinetu. Stronnictwa te poruszyły również opinię publiczną, która urządziła żywe manifestacje na cześć republiki.

„Tagliche Rundschau”, organ min. Stressemanna, od którego wyszła inicjatywa powrotu barw cesarskich, wyraża nadzieję zażegnania konfliktu i przesilenia rządowego, a rozporządzenie to traktuje jako mało znaczący szczegół administracyjny w niczem nie naruszający zasad konstytucji Wejmarskiej.

Wiadomości polityczne.

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy).

W godzinach popołudniowych odbyły się w Warszawie w kilku publicznych miejscach, jako też w poszczególnych kawiarniach i cukierniach i restauracjach demonstracje na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Publiczność witała entuzjastycznie demonstrantów. Rozrzucono przytem ulotki następującej treści:

Nie damy okradać Polskę! Nie damy frymarzyć wojskiem. Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Józef Piłsudski.

Dowiadujemy się, iż gen. *Majewski* został mianowany inspektorem kawalerji w miejsce gen. *Rozwadowskiego*, zaplątanego w głośną aferę „Zrzeszenia Pracy”.

Jak się dowiadujemy b. minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, który miał w tych dniach po otrzy-

mania dymisji z dotychczas zajmowanego stanowiska w rządzie koalicyjnym objąć z powrotem urząd wojewody wileńskiego—obejmie ten urząd dopiero w połowie czerwca, gdyż otrzymał urlop miesięczny odpoczynkowy.

Dotychczasowy dowódca Wyższej Szkoły Wojsk. gen. *Dzierżanowski* został mianowany dowódcą O. K. Warszawa. Gen. *Dzierżanowski* objął w dniu wczorajszym urządowanie.

Posiedzenie Senatu wyznaczone na dzień 12 b. m. p. Marszałek Senatu na wniosek większości klubów senackich odroczył. O wyznaczeniu nowego posiedzenia będą rozesłane specjalne zamiadomienia.

Dziennikarze polscy w Rumunji.

JASSY, 11-V. (Pat.) Delegacja dziennikarzy polskich pod przewodnictwem p. Czesława Jankowskiego przybyła dziś rano do Jassy.

Wczorajem tegoż dnia wycieczka odjeżdża do Czerniowiec, jutro zaś uda się w dalszą podróż do Bukaresztu.

jona jest zwłaszcza ludność niepolska. Co to? Czy to nie jakaś nacjonalistyczna heca? Kto wie? Niezadługo pierwszy maj... Coś się zaczyna gotować, tu i owdzie jakieś świstania... Ktoś komus już obil fizjonomje...

I tu należy sobie uświadomić jedno: Mamy do czynienia z ludnością, która nie ma żadnego stosunku do sztuki. Był kiedyś, ale zniszczyła go niewola. Zabórca przywiedli ją do ciemności do kompletnej ciemności. Pierwszy lepszy mieszkaniec Brukseli, czy Wenecji, wyczerpująco objaśni cudzoziemca, gdy go tenże zapyta o jakikolwiek gmach czy pomnik w tem mieście. W Wilnie w analogicznej sytuacji na 100-u 99-u wruszy ramionami i powie „A kto jego wie!” albo i nie zgoda, zaś setny nabajdurzy coś balamutnie i pójdzie dalej. Raczej ktoś obcy, gdy spojrzy na to miasto odgadnie jego olbrzymią przeszłość, mieszkańcy już dawno nawet patrząc zapomnieli. Poza tem nawlajzące do uroczystości „smokowych”, dodać należy, że ludność tujejsza dotychczas nauczyła się patrzeć na wszelkie uroczystości publicznej, jako na rzeczy, z których każda za przyczynę ma pewien, jakiś interes — „nie bez kozery”. A owa sławna „tutejsza” podejrzliwość?

Na szerokim placu stanęły przeciw sobie dwa obozy jakby. Jeden to garść ludzi o gorących sercach ożywionych bezinteresownym

pragnieniem dokonania pewnego czynu artystycznego, pełnych pogody, uśmiechu, wesela, z ową fikcją artystyczną, obłożoną na pewien symbol o charakterze ściśle moralnym, ogólnozłowiecznym. Drugi, to tłum poruszony najsprawniejszymi uczuciami, podejrzewający Bóg wie co, gotów wybuchnąć za lada impulsem.

I oto tam — jakby okultyści powiadzieli — „w planie astralnym toczy się walka dwóch — powiedzmy — „fluidów” — emanacji wspomnianych „obozów”. Bezinteresownego zapału, pogody, wesela i spokoju z jakimś, ciemniemi niewiadomami. Dziś możemy powiedzieć, że jeśli gdzie i kiedy, to wtedy i tam właśnie smok został pokonany.

Po nocy, która rzecz można także zrobiała swoje, gdyż reszta zła się w niej przesiliła, nastął jasny, słoneczny dzień. Ludzie już w znakomitej większości zrozumieli o co chodzi. Więcej — bo kiedy wspaniałe „rycerz nieznan” błysnął zierciadłem potworowi w ślepią czem spiorunował go, wszyscy wyczuli odrzucił w tem symbol.

I to — mówi prelegent — możliwe jest tylko w mieście z wielką przeszłością. To jest właśnie Wilno, to samo, które było w Mickiewiczu, tak jak Florencja była w Dancem. To więcej znaczy niż wszelkie uczone traktaty.

Zdarzenie rozmiarami swemi w znacznej mierze przerosło obliczenia

Wybory do Sejmu Kowieńskiego.

RYGA, 11-V. (tel. wł.). W drugim dniu wyborów (niedziela) pogoda bardziej dopisała. Frekwencja wyborcza zwiększyła się znacznie. W Kownie głosowało około 90 proc. uprawnionych. Na prowincji największy udział wyborów wykazały okręgi Wyłkowyszkowski i Kretyngieński.

Rezultaty wyborów częściowo będą znane już dziś wieczorem, całość dopiero we czwartek.

Organ opozycji „Lietuvos Žinios” przepowiada zwycięstwo partji opozycyjnych.

Strajk generalny w Anglii.

Drugi tydzień strajku.

LONDYN, 11-V. (Pat.) Dziś rozpoczął się drugi tydzień strajku powszechnego. Naogół sytuacja się poprawia. Robotnicy, zwłaszcza transportowi stopniowo powracają do pracy.

Przebieg strajku.

LONDYN, 11-V. (Pat.) Ilość wychodzących dzienników zwiększyła się, jednakże dzienniki wychodzą w dalszym ciągu w zmniejszonej objętości wynoszącej maximum dwie kolumny.

Komunikacja omnibusowa, na kolejach podziemnych i w innych działach dzięki dostatecznej ilości ochotników odbywa się całkowicie normalnie. Stosunki w komunikacji transportowej poprawiły się poza dzielnicą robotniczą i jej okolicami. Składy towarzystw transportowych w Londynie powróciły do swego dawnego wyglądu.

Zaopatrzenie miasta w żywność jest naogół normalne. Mimo tendencji do podnoszenia cen niema żadnych ograniczeń z wyjątkiem dziedziny oświetlenia i opalu, gdzie ograniczenia te wprowadzono ze względów ostrożności od czasu wstrzymania dostaw węgla.

LONDYN, 11-V. (Pat.) Z pośród ogólnej liczby kolejarzy jedna piąta nie porzuciła pracy bądź też powróciła do niej.

Do strajku przyłączyły się związki zawodowe przemysłu żelaznego, stalowego, transportowego, budowlanego, stolarskiego, drukarskiego i papierniczego.

Wielu jednak z pośród strajkujących w wymienionych gałęziach przemysłu powróciło już do pracy.

Dalo się to spostrzedz szczególnie wyraźnie w przemyśle transportowym i w drukarstwie.

Poranienie policjantów.

LONDYN, 11-V. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Londynu, że w czasie wczorajszych zajęć ciężko raniono tam nożem dwóch policjantów.

Kanadyjskie Trade Unions śpieszą z pomocą strajkującym.

OTTAWA, 11-V. (Pat.) Sekretarz kongresu kanadyjskich Trade Unions rozesał szereg telegramów do rad okręgowych, domagając się niezwłocznej przesłania do Ottawy składek pieniężnych dla dalszego przekazania ich na fundusz strajkowy angielski i poparcia robotników angielskich w przeżywanym przesileniu.

Ruch w portach.

LONDYN, 11-V. (Pat.) Ruch parowców atlantyckich nie natrafia na przeszkodę.

W portach Liverpool i Bouthampton ruch parowców odbywa się ściśle zgodnie z usłanym rozkładem.

Singapore nie odczuwa jeszcze strajku.

SINGAPORE, 11-V. (Pat.) Skutki strajku nie odczuły się ujemnie na rynkach kauczuku i cyny, choć obroty są nieznaczne.

Odroczenie głosowania o votum nieufności.

BERLIN, 11-V. (Pat.) Dziś o godz. 2-jej popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Reichstagu poświęcone sprawie zarządu, jaki powstał z powodu rozporządzenia rządu o barwach narodowych.

Socjalista *Breitscheid* w imieniu swego stronnictwa motywował wniosek w sprawie votum nieufności dla osoby kanclerza.

W odpowiedzi na mowę *Breitscheida*, kanclerz wystąpił w przemówieniu nieustannie przerywanym śmiechem i okrzykami opozycji, ze znanym już uprzednio z oświadczeń półrządowych argumentem, że rząd przez swoje rozporządzenie zamierzał tylko złagodzić istniejącą w społeczeństwie spór o barwy narodowe.

Po przemówieniu kanclerza na wniosek centrum odroczone rozprawy, które będą wznowione jeszcze dzisiaj wieczorem.

organizatorów, t. zn. jeśli chodzi o udział ludności w niem, ponadto oficjalne czynniki bezpoleczeństwa nieco je sobie zlekceważyły. Stąd też wyniki były pewne mankamenty. Dziś możemy z radością stwierdzić, że ono zrobiło swoje. Dokonało pewnego wstrząśnienia, a jak niektórzy mówią polepszenia dusz mieszkańców Wilna, dało dużo wesela, radości.

Tysiąclecie dziejów Polski, to jakby cztery pory roku. Mieczysławów i Bolesławów wiosna, rozkwitający od Kazimierza Wielkiego maj Zygmuntów czerwiec i lipiec, batorów sierpień, wrzesień Wazów i Sobieskiego, potem saska i stanisławowska jesień i długa ponura zima niewoli aż po radosną drugą wiosnę wolności.

Koniec czerwieca... Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna. Jedyna bodaj w oficjalnych dziejach Polski historia miłosa. Działo się to tu, w Wilnie.

Czerwiec, święty Jan... Kupalny ogień, wianki, których nawet Moskale zniszczyć nie zdołali. Wszystko to się jakoś dziwnie spleta...

Na pierwszym; po odzyskaniu wolności w Polsce, zjeździe teatrów ludowych w Toruniu, kiedy obradowano nad przyszłymi formami, widowisk ludowych, mówiono także o zdarzeniach takich, jak ostatnie, smokowe w Wilnie i przewidywano je

właśnie jako tą formę przyszłości. Albowiem Mickiewicz jeszcze na wykładach literatury słowiańskiej powiedział, że przyszły teatr w Polsce musi być teatrem mas, teatrem cudowności. Tym teatrem będą właśnie takie zdarzenia.

I wtedy na tym zjeździe toruńskim, delegat Wilna oświadczył, że pierwsze w Niepodległej Polsce, „zdarzenie” odbędzie się w Wilnie. Jest bowiem w ludności wileńskiej, jak to już oddawna, niejednokrotnie stwierdzał prof. Rusezyc (który sam stworzył dwa wydarzenia, jak: wreszcie kluczy miasta Naczelnikowi Piłsudskiemu i zaślubiny gen. Żeligowskiego z Wilnem przed Katedrą)—dziwna zdolność do dramatyzacji.

Ow wileński delegat przepowiedział trafnie, myląc się tylko w tem, że myślał nie o św. Jermym a o św. Janie. To jest to nasze następne wielkie zdarzenie, którego jednak w tym roku już nie zdążymy dokonać. To jest ten wielki ogień kupalny, który rozpalimy w roku przyszłym.

Brak miejsca, niestety, zmusza nas do streszczenia się z opuszczeniem wielu ciekawych i wartościowych momentów tej zajmującej prelekcji. Kończąc musimy zaznaczyć, że słuchacze niezwykle serdeczną akłamacją odwiedzili się za odczyt prelektentowi, co w sali odczytowej nie jest tak częste.

Proces P.P.P.

Oby się to okazało prawdą.

W piątym dniu rozpraw świadek Czesław Lisowski twierdzi, że gen. Wroczyński do organizacji stanowczo nie należał.

Na wojnę domową... z dubeltówkami.

Tak, tak — zupełnie serjo: tenże świadek zeznaje, że Pękosławski żądał kategorycznie dostarczenia zwykłych dubeltówek.

Ma humor.

Na zapytanie przewodniczącego, ile ma lat świadek inż. Władysław Racięcki odpowiada dosłownie: „49 lat, względnie 39, zdaje się, że to drugie prawdopodobne”.

Co za lekkomyślność!

I takiego pana prosi Pękosławski o wyrażenie przed sądem opinii swej o jego, Pękosławskiego, wartości umysłowej i moralnej.

Odpowiedział, jak z rozmówek samouczka językowego.

Przechylił swą opinię o Pękosławskim ten niebezpieczny inżynier motywuje w sposób następujący: „o braku zalet umysłowych niema mowy, gdyż czuję pełne zaufanie do osoby oskarżonego”.

A nuż ten inżynier buduje dom, kolej lub most... aż strach pomyśleć.

To też urabawiona w tym piątym dniu rozpraw sala sądowa pod koniec zeznań pana inżyniera Władysława Racięckiego zaczęła przejawiać pewne zaniepokojenie.

Nie wiedział z kim się zadaje.

Wpłatanie w takie towarzystwo nazwisko gen. Wroczyńskiego, człowieka inteligentnego i wykształconego, zdaje się być rzeczywiście przypadkowym.

Ostatnio w dniu szóstym rozpraw św. pos. St. Głabiński wyłącza nawet możliwość należenia gen. Wroczyńskiego do P.P.P. A św. pos. Stefan Dąbrowski zeznaje, że gen. Wroczyński wypowiadał się przeciwko P.P.P. Wmieszanie zaś nazwiska gen. Wroczyńskiego w proces P.P.P. jest dla pos. Dąbrowskiego niespodzianką i zdaniem jego krzywdzi gen. Wroczyńskiego.

Bronią się niezbyt pomysłowo.

Pękosławski czyni rozpaczliwe wysiłki, by b. minister oświaty i zastępcą premiera Witosa p. Stanisław Głabiński przypomniał sobie wreszcie, jak to zachęcał P.P.P. do konspiracji. A tu ani rusz.

Ten były minister i zastępcą, legitymujący się dotychczas, kiedy tylko chciał, nieprzeciętną wprost zdolnością pamięciową... nie wszystko przypomina sobie.

I ten oskarżony przez Pękosławskiego świadek broni się niewybredną metodą wypierania się prostackiego, nie licującego z powagą bądź co bądź wybitnego męża stanu.

Pan — pod nieprzychylnym pseudonimem.

Świadek gen. dywizji (w rezerwie) Suryn b. członek P.P.P. wziął sobie za pseudonim ni mniej ni więcej „Gaz trójczony”.

Zapisał się do organizacji, gdyż w Rosji dużo cierpiał od bolszewików. Nic dziwnego. Jegomość z takim gazem nawet bolszewikom mógł się dać we znaki.

Obchód rocznicy męczeństwa bł. Jędrzeja Boboli.

Dnia 16 maja b. r. jako w rocznicę śmierci umęczonego przez kozaków bł. Jędrzeja Boboli, w m. Janowie, pod Pińskiem (miejsce męczeństwa) odbędzie się uroczysty obchód.

Porządek obchodu: dnia 16 maja o godz. 9 m. 30 uroczysta Msza św. na placu przed kościołem Janowskim w obrządku wschodnim; celebrować będzie archimandryta o. Filip Morozow w asyście zjednoczonego duchowieństwa.

O g. 11-ej Msza św. łacińska celebrowana przez ks. biskupa Łozińskiego.

Zjazd wiernych obiecuje być licznym.

Jest to pierwszy wypadek, gdzie potomkowie prawosławnych, którzy męczyli bł. Jędrzeja, dziś wspólnie i w łączności z „latinnikami” oddają cześć błogosławionemu, szczególnież znieprawionemu przez carskie prawosławie. A jaką nienawiścią darzone bł. Jędrzeja, niech posłuży przykładem to, że za czasów carskich cenzura wymazywała z mszałów katolickich modlitwy o bł. Jędrzeju, obrazy zaś przedstawiające jego podlegały konfiskacie.

Cały gabinet Rzeszy solidaryzuje się z kanclerzem.

BERLIN 11-V. (Pat.) Pisma donoszą, że wczoraj późnym wieczorem odbyło się drugie posiedzenie Rady Ministrów, na którym wszyscy członkowie gabinetu wyrazili swą solidarność z kanclerzem.

Z tego pisma wyciągają wniosek, że w razie uchwalenia w parlamencie wotum nieufności przeciw kanclerzowi, gabinet poda się do dymisji.

Ponieważ główne partie od których zależy wynik debaty nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji, przeto część prasy wyraża przypuszczenie, że głosowanie nad wotum nieufności socjalistów odbędzie się dopiero jutro.

Dyskusja rozpoczyna się dziś o godz. 12-ej. Z komentarzy prasy powszechną uwagę zwraca na siebie artykuł wstępny „Vorwaerts”, oświadczający, iż socjal-demokracja powziąwszy postanowienie obalenia obecnego gabinetu, wyciągnie z tego kroku dalsze konsekwencje w senacie i ewentualnego wzięcia udziału w utworzeniu gabinetu opartego na koalicji lewicowej.

Ameryka Południowa za powiększeniem Rady Ligi Narodów.

GENEWA 11-V. (Pat.) Na odbytym dzisiaj popołudniu posiedzeniu komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów delegat Brazylii Montarros, przedstawił stanowisko swego rządu.

Pragnienie równouprawnienia wszystkich narodów wewnątrz Ligi i Rady Ligi, mówił Montarros było zawsze zasadniczym stanowiskiem Południowej i Środkowej Ameryki, które ubolewały nad istnieniem różnicy pomiędzy starami a nowymi państwami w Radzie.

Z kolei delegat Brazylii stwierdził, że niestety przedstawiciel Urugwaju Guani uchylił się od popierania tego stanowiska łacińskiej Ameryki w łonie komisji.

W sprawie jednomyślności uchwał Rady Montarros wypowiada się za jej utrzymaniem.

Delegat Brazylii występuje z kolei przeciwko poglądowi, że ilościowe wzmocnienie Rady doprowadzi do osłabienia autorytetu Zgromadzenia Ligi Narodów.

Z kolei Montarros dał rzut oka na powstanie Rady Ligi Narodów w związku ze stwerczeniem paktu Ligi Narodów.

Mówca zwalcza energicznie zapatrywanie, że tylko mocarstwa militarne są uprawnione do wchodzenia w skład Rady Ligi Narodów.

Również kruchy jest argument Scialoi, jakoby silne militarne mocarstwa, które na wypadek naruszenia pokoju mogłyby przyjsz z pomocą napaśniętemu musiałby mieć stałe miejsce.

Inne względy muszą rozstrzygać sprawę przydziału stałych miejsc w Radzie.

Stanowisko Niemiec wobec postanowień komisji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 11-V. (Pat.) Przewodniczący komisji reorganizacji Rady Ligi Narodów oznajmił, że otrzymał od Stresemanna pismo, w którym przedstawione jest stanowisko reprezentanta rządu niemieckiego.

Jak slychać pismo to stwierdza, że rząd niemiecki nie będzie się uważał za związane postanowieniami komisji i wobec tego zastrzega sobie zajęcie w przyszłości odpowiedniego stanowiska.

Prasa francuska o reorganizacji Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, 11-V. (Pat.) Omawiając obrady komisji dla spraw reorganizacji Rady Ligi Narodów „L'Homme Libre” wyraża życzenie, aby obrady genewskie nie stały się jedynie polem doświadczeń godzących we wpływ tej instytucji, lecz doprowadziły do ostatecznych rezultatów.

„L'Avenir” protestuje przeciwko zrytualizacji państw zachodnich, głównie zaś Anglii w stosunku do Niemiec, które ostatnio były widownią znamienitych wypadków.

Nowy szef lotnictwa.

Na miejsce gen. Zagórskiego szefem departamentu IV-go żeglugi powietrznej M. S. Wojsk. został mianowany pułk-pilot Ludwik Rayski, jeden z najwybitniejszych lotników nietylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Pułk. Rayski, człowiek o niespożytej energii i żywotności, w olbrzymiej mierze spowodował, że lotnictwo polskie — mimo wielkich braków i trudności — znane jest całemu światu.

Świetnie charakteryzuje postać tego oficera jeden z jego młodszych kolegów: „Gdy rozmawiam z pułk. Rayskim o jego projektach i zamierzeniach — zapominam o wszelkich trudnościach, brakuach i niepowodzeniach, jakie oficer polski spotyka na drodze uciążliwej swej pracy. Energia jego przewyższa wszelkie trudności, a plony wybiegają daleko poza ramy możliwości”.

Pułk. Rayski przed rokiem mniej więcej prowadził pertraktacje z sołtami o zgodę na przelot przez europejską i azjacką Rosję oraz przez Japonię do Ameryki. Projekt ten rozbił się o niepokonane przeszkody. Charakterystyczne jednak wypowiedział nowy szef lotnictwa zdanie, gdy przedstawiono mu, na jakie naraża odbyte dalekiego lotu na niepewnym aparacie: „zapewne, aparaty moje, to próchno; ale czemu nie mam ryzykować, jeśli nieudana choćby próba rozgłosi sławę lotnictwa polskiego po całym świecie”.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 11-V r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	10,20	10,10	10,08
Funty szterlingi	—	—	—
II. Dewizy		sprzedaż kupno	
Belgia za 100 fr.	32,45	32,45	32,29
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Łondyn	49,63	49,15	49,03
Praga	30,27	30,27	30,13
Holandja	410,85	410,85	408,81
Nowy-York	10,20	10,10	10,08
Paryż	32	32	31,84
Szwajcaria	197,85	195,82 1/2	195,34
Stokholm	273,50	273,50	272,20
Wiedeń	147,07	147,44	146,70
Włochy	40,83	40,83	40,63
III. Monety			
Ruble złote	—	—	5,45
Ruble srebrne	—	—	3,30
Gram złota na 11-V 1926 r.	—	—	6,4468 zł.
(M. P. Nr 105 z dn. 10-V 1926 r.)	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe		II. Listy zastawne	
8% Państw. pożyczka konwer.	154	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „	32	8% „ „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „ „ kolejowa	163	—	—
6% „ „ dolarowa	71,50	—	—
—	(w zł. 748,80-743,60)	—	—
—	—	III. Akcje	—
—	—	Akcje Banku Polskiego	51,25-52,75

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 11 bm. płacono za dolar 10,50

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1-2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1-2

Z całej Polski.

Konfiskata „Kurjera Porannego”.

W dniu wczorajszym został skonfiskowany w Warszawie Nr 129 „Kurjera Porannego” za zamieszczenie w wywiadzie z Marszałkiem Piłsudskim: „Pierwszy Marszałek Polski o wyniku przesilenia rządowego”. Konfiskata zarządzone o godz. 11 przed południem.

Zaznaczyć należy, że bardzo podobnej treści wywiad z Marszałkiem Piłsudskim ukazał się we wczorajszym numerze naszego pisma. (s).

Żywy Dziennik Akadem. Związku Pacyfistów.

Odbył się w Warszawie dnia 1926 roku w sali Kopernika U. J. Po zgajeniu wiceprezesa, p. Zabickiego, odczytano słowo wstępne prof. Jaworskiego. Następnie p. Billizanka przeczytała pięknie „Trzecią symfonię” Duhamela i wiersz Zegadłowicza „Jak to źle słowa ludzi dzielić mogą”; w dalszym ciągu p. Pietsch mówił sławną a mało znaną książkę Kudenhovego „Pan Europa”, p. Wojciech Natanson odparł zarzuty, stawiane idei pacyfistycznej, p. Witold Zechenter przeczytał wiersz „Hymn wiosenny”, p. Wyrobisz ujął ideę pacyfistyczną z punktu widzenia ekonomicznego, p. Adam Polewka przeczytał nowelę „Zwycięstwo”, p. F. Gross wywiad z Paul Boncour'em, wreszcie p. Janusz Stępowski zakończył żywy dziennik odczytaniem wiersza „Pokój”.

Taryfa ulgowa dla kuracjuszków.

WARSZAWA, 11.V. (Pat.) Wzorem roku ubiegłego z dniem 15 maja wejdzie w życie na okres do 31 października r. b. taryfa ulgowa na przejazd powrotny z uzdrowisk krajowych.

Z ZAGRANICY.

Nacjonalści gdańscy tęsknią do byłej ojczyzny.

GDĄŃSK, 11.V. (Pat.) Z inicjatywy partii narodowo-niemieckiej odbył się tutaj obchód z okazji rocznicy urodzin byłego niemieckiego i pruskiego następcy tronu.

Wygłoszono cały szereg przemówień, poświęconych dynastji Hohenzollernów, która, jak zaznaczyli mówcy, doprowadziła Niemcy do rozkwitu.

Po przemówieniach obecni wzniesli okrzyk na cześć następcy tronu i na cześć Niemiec.

Komunikacja kolejowa z sołtami.

WARSZAWA, 11.V. (Pat.) W wykonaniu konwencji kolejowej między Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Rad, z dniem 15 maja wprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja towarowa między kolejami polskimi a kolejami ZSSR.

Wprowadzenie tej komunikacji sprawia możliwość wysyłania towarów z Polski do ZSSR i odwrotnie z bezpośrednimi listami przewozowymi na całkowitą odległość przewozu bez reekspedycji na stacjach granicznych na warunkach analogicznych dostosowanych w innych komunikacjach Polskiej z zagranicą.

Jak bolszewicy zwalczają spekulację złotem i walutami zagranicznymi.

MOSKWA, 11.V. (Pat.) Dzienniki ogłaszają komunikat G.P.U. donoszący o rozstrzelaniu naczelnika wydziału w departamencie walutowym ludowego komisariatu finansów Wolina, kierownika kancelarii w departamencie walutowym Czepieliewskiego i urzędnika oddziału leningradzkiego tegoż departamentu Rabinowicza za spekulację złotem i walutami zagranicznymi.

Szereg urzędników internowano.

Stanowisko Węgier w stosunku do oświadczeń Brianda.

BUDAPESZT, 11-V. (Pat.) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister spraw zagranicznych Valko wygłosił przemówienie, w którym wyjaśnił stanowisko rządu węgierskiego w stosunku do oświadczeń, złożonych dnia 28 kwietnia przez Brianda we francuskiej Izbie Deputowanych w odpowiedzi na zapytanie deputowanego Fontaniera.

W oświadczeniach tych Briand powiedział, że gdyby w związku ze sprawą fałszerstwa banknotów Francuzi nie otrzymali zadośćuczynienia ze strony sprawiedliwości węgierskiej, to istnieje wszakże trybunał międzynarodowy, który osądzi fakty i sprezyje ich konsekwencje.

Powolując się na te słowa minister Valko oświadczył: Istnieją dwa tegoż rodzaju trybunały, które mogły mieć na myśli

STRZEPKI.

Śmierć dziesiątej Muzy.

Jak wieść niesie w przyszłym tygodniu zostaną zamknięte w całej Polsce wszystkie kinematografy, nie mogące podciążyć haraczów magistrackich. W ten sposób szerokie warstwy społeczeństwa zostaną pozbawione jeszcze jednej najbardziej dostępnej przez swą taniość rozrywki kulturalnej. Z szarej tkaniny powszedniego życia zostanie starta jeszcze jedna jasna plama, wzmocni się nuda, zła doradczyni, ale... Jasnie Oświecone Magistraty zatrzymują na zwłokach milczącej zawsze Dziesiątej Muzy.

Muzy są jak wiadomo rodzaju żeńskiego i krowy też. Krowy dają mleko, muzy też. Ale jeśli krowę za mocno doić, łatwo można oberwać jej wymiona.

To samo czeka każdą Muze, zbyt mało karmioną, nazbyt eksploatowaną. Ta tylko różnica, że krowa ma rogi, kotorem może okazać swe niezadowolone łapczywym doicielom, Muza jest bezbronna, Muza prosto zdycha z wycieńczenia, czy to będzie Muza kinematografu, teatru, literatury czy jeszcze inna.

Ale to nic—Magistrat nasładowuje Europę! — Dlaczego?

— Europa, zanim została częścią świata, jeździła sobie na byku. Magistrat wzorem Europy postanowił przejechać się nie na byku, ale na bezbronnej Muzie. Jazda trwała dość długo, dziesiąta Muza padła trupem.

Należy oczekiwać, że Zuchwały jeździec znajdzie sobie innego rumaka, zostało wszak jeszcze dziewięć Muz.

Oby wsiadł odrazu na tą od Astromonji i wyjechał prosto na księżyc — niepowrotniel

Kuba.

francuski prezes rady ministrów: stały Trybunał Rozjemczy w Haadze, oraz Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej stworzony na podstawie artykułu 44 paktu Ligi Narodów.

Sprawa fałszerstwa banknotów francuskich nie może być rozstrzygnięta przez zaden z tych trybunałów, nie istnieje bowiem żadna zasada prawa międzynarodowego, która by pozwalała, by przestępstwa podlegające trybunałowi węgierskiemu były rozstrzygane przez trybunał międzynarodowy.

Francja mogłaby jednostronnie przekazać ewentualny zatarg Stalemu Trybunałowi Międzynarodowemu wyłącznie wtedy, gdybyśmy uznali jurysdykcję tego trybunału w odniesieniu do zatargu za obowiązującą.

W dalszym ciągu minister powołuje się na drugą „a lineam” art. 11 paktu Ligi Narodów, wskazując, że na jego podstawie wątpiłem jest, aby sprawa fałszerstwa banknotów mogła w ogólności być dyskutowana wobec Ligi Narodów.

Święto Narodowe w Rumunji.

BUKARESZT, 11-V. Pat. Wczoraj, jako w dniu święta narodowego odbył się w całym kraju uroczystości.

W Bukareszcie wzięli w nich udział członkowie rodziny królewskiej, korpus dyplomatyczny, rząd, oraz około 30 tysięcy widzów.

Kongres czeskich socjalistów narodowych.

BERNO MORAWSKIE, 11.V. (Pat.) Odbył się tu kongres socjalistów narodowych. Prezydent senatu Klofacz, wskazując na możliwość komplikacji wojennych, podkreślił, iż obowiązkiem socjalistów w Europie jest ożywić swą propagandę pokojową.

Co do położenia wewnętrznego, mówca potępił ruch faszystowski, w którym dopatruje się objawu łobuzerstwa moralnego i narodowej demoralizacji, mogącej zdyskredytować republikę czecho-słowacką w oczach zagranicy.

Wreszcie Klofacz podkreślił konieczność wywarcia nacisku w sprawie zawarcia traktatów handlowych z sąsiednimi państwami, a szczególnie z Węgrami, o ile chce się zapewnić niezawodne rynki zbytu dla wytworów przemysłu.

Nie bombardowano, a „oczyszczono”

PARYŻ, 11-V. Pat. W związku z ogłoszonym wczoraj w „Chicago Tribune” dramatycznym opisem bombardowania dzielnicy Damaszk Meidan dzienniki stwierdzają na podstawie sprawozdania generała Gamelina, że chodzi tu o uwięzioną pełnym powodzeniem akcję oczyszczenia dzielnicy, w której umocowali się Druzowie. W walce tej 97 powstańców zostało zabitych, a 71 wziętych do niewoli. Francuzi mieli tylko trzech zabitych i kilku rannych.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3
Przyjmuje od 9 — 10 rano
W lecznicy litewskiej (Wilenska 28) od godz. 1 — 3 po poł.

KRONIKA.

Sroda
12
maja

Dzisiaj: Pankracego b.
Jutro: Wniebowstąpienie P.
Wschód słońca--g. 3 m. 21
Zachód . . . g. 7 m. 09

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj w środę 12-go i w czwartek 13-go b. m. komedjo-larsę St. Krzywoszewskiego w 3-ach aktach „Pan Minister”.

W piątek 14-go b. m. o godz. 8 wiecz. na cele „Tygodnia Uczniowskiego” Zespół Reduty odegra komedję Al. hr. Fredry „Dożywocie”.

K I N A.

Kino Miejskie: „Wśród mat i tygrysów”, obraz awanturyczny w 6 akt. Nad program komedjka w 2 akt.

OSOBISTE.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. dr. Antoni Ryniewicz dnia 11 b. m. wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych.

Zastępuje go Naczelnik Wydziału Szkolnictwa średniego p. dr. Zygmunt Fedorowicz.

MIĘSKA.

Kwiatki magistrackie.

— Znowu dębienie Magistrackie na ul. Niemieckiej. Kto z przechodniów mających jakieś sprawy do załatwienia na ul. Niemieckiej nie pamięta od kiedy Magistrat nasz stawiany dębienie sobie coś na ulicy Niemieckiej. Od ośmiu miesięcy widzi się tam ciągle zabiegających, krzających się koło jakichś jam i rowów robotników. Nazywa się to przeprowadzaniem kanalizacji. Pierwsze kilka miesięcy, obywatele przechodzili obojętnie koło rowów i jam, pocieszając się nadzieją, iż kiedyś się narecznie do odbudowania magistrackie na ul. Niemieckiej skończy. I rzeczywiście przed miesiącem zdawało się, iż Magistrat narecznie uporządkował się z tak zwanymi robotami kanalizacyjnymi na ul. Niemieckiej. Przynajmniej można tak było przypuszczać z zasypania rowów i jam. Tymczasem w ostatnich dniach znowu coś się tam dębienie. Znowu wykopano 6 nowych jam. Zapewne nie założono rury wodociągowej i kanalizacyjnej i obecnie się to poprawia.

A przechodnie tamia sobie nogi, zdzierają się wypadki wywichnięć rąk i nóg. Kilka razy zostało nawet wezwane na tę ul. Pogotowie Ratunkowe.

Czas więc, by Magistrat narecznie wytłumaczył się przed patnikami kiedy ostatecznie zakończy to dębienie na ul. Niemieckiej i kiedy skończy się łamanie rąk i nóg spokojnych obywateli, którzy dotychczas ograniczają się tylko do narzekania i sarkania, ale może nadejść dzień, kiedy rzucą się na niedoświadczonych magistrackich i rozpedzą Radę Miejską, która dużo gada, ale literalnie nic dla dobra miasta nie robi. (Zdan.)

— Znowu defraudacja w magistracie. Nasz sławetny Magistrat, może się poszczycić nową aferą defraudacyjną i to na dość wysoką sumę bo na 20.000 złotych. Tym razem afera miała miejsce w wydziale meldunkowym przy ul. Hetmańskiej. Od dłuższego czasu zauważono, iż kierownik tego urzędu Lakucz Otton żyje za wystawnie jak na skromnego urzędnika przystało. Tłumaczono sobie to jednak dochodami jakie rzekomo miał on otrzymywać od bliskich krewnych.

Dokonana jednak w ostatnich dniach ścisła kontrola wykazała, iż inną źródła, które umożliwiały mu prowadzenie życia ponad stan.

Pomysłowy Lakucz Otton mając do dyspozycji blankiety meldunkowe, których wartość za każdy egzemplarz wynosiła 1 złoty sprzedawał je przy meldowaniu lokatorów dozorcóm domowym przez dłuższy okres czasu, tak iż w końcu okazał się brak 20.000 egzemplarzy.

Obawiając się, iż najbliższa kontrola może się dogrzebać do tych brakujących 20.000 egzemplarzy blankietów meldunkowych, obstałował ta-

każ ilość blankietów fałszywych w drukarni policyjnej „Znicz” przy ul. Świętojańskiej.

Kontrola jednak poznała się na tej aferze i pomysłowy szantaryzta Lakucz Otton został aresztowany i przekazany władzom śledczym. (zd.)

— Los urzędników magistrackich. Jak wiadomo dotychczas Magistrat m. Wilna wypłacił swoim urzędnikom pensję tylko za połowę maja. Druga połowa pensji majowej miała im być wypłaconą w pierwszych dniach maja. Ostatnio jednak na zażalenia odpowiedział urzędnikom, iż w tej chwili z powodu braku funduszy nie może im wypłacić pensji za drugą połowę maja.

Tak więc urzędnicy magistracy utrzymują pełne pobory za maj dopiero w końcu maja lub nawet może jeszcze później. Nic to jednak dziwnego, gdyż jak powiada przysłowie; z próżnego i sam Salomon nie naleje. (zd.)

— Protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 22.IV 26 r. zatwierdziły władze wojewódzkie. (zd.)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademickie koło Małopolań urzędują dziś w środę 12 maja 1926 r. w Ognisku Akad. o godz. 8 wiecz. Wieczór poświęcony twórczości L. Szymanowskiego. W programie referat prof. Dr. Szeligowskiego.

Karol Szymanowski — sylwetka kompozytorska i 2 części ilustracyjną lask. wykona P. Janina Korsak-Targowska. Po koncercie tańce — przygrywa trio akademickie. Wstęp bez zaproszeń.

— Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. U. S. B. podaje do wiadomości członków T-wa, iż została otwarta już lista zapisów dla reflektujących na pobyt w Uzdrożisku Akad. (majątek Nowicze pow. Święciański ziemia Wileńska), które rozpocznie swój sezon w dn. 15 czerwca rb. Warunki kuracji: opłata dzienna dla członków Bratniej Pomocy 3 zł. dziennie, dla nieczłonków (za specjalnym zezwoleniem Zarządu Bratniej Pomocy (około 3,75—4 zł.) Zapisy przyjmuje Sekretarjat Br. Pomocy (ul. Wielka 24) w godz. 1—3 pp. i od 7—9 wiecz. codziennie. Specjalnych informacji udziela Referent Uzdrożiska Akad. we wtorki i piątki od godz. 8—9 wiecz.

SPRAWY SZKOLNE.

— Naczelnik Departamentu Min. W. R. i O. S. p. Borowski w Wilnie. Przyjechał do Wilna naczelnik departamentu Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Borowski, który przeprowadzi inspekcję miejscowego szkolnictwa i zarazem weźmie udział na radzie pedagogicznej seminarjum prawostawnego rosyjskiego. (zd.)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Kto odmawia się od pracy nie otrzyma zasiłków. Ponieważ Zarząd Funduszu Bezrobocia dowiadyuje się iż zdarzają się wypadki, iż bezrobotni bardzo często odmawiają się od przyjęcia zaofiarowanej mu pracy, tłumacząc się, iż proponowane im wynagrodzenie jest niewystarczające w myśl odnośnych artykułów ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia oznajmia zainteresowanym, iż w wypadkach nieuzasadnionego należycie odmówienia się

od przyjęcia pracy przez bezrobotnych będą oni pozbawieni prawa do pobierania zasiłków. (zd.)

— 7000 złotych dla bezrobotnych otrzymał Zarząd Funduszu Bezrobocia na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych na miesiąc maj.

Podania o zasiłki winni petenci składać począwszy od dnia dzisiejszego. (zd.)

WOJSKOWA

— Pobór do wojska poborowych rocznika 1905 w powiecie Wileńsko-Trockim rozpocznie się 17-go maja b. r. (zd.)

SAMORZĄDOWA.

— Zjazd wójtów i pisarzy gminnych powiatu Wileńsko-Trockiego odbędzie się w dniu 20 b. m. w urzędzie starostwa powiatu. Na zjeździe tym mają być omawiane sprawy uproszczenia pracy administracyjnej w urzędach gminnych i sprawa naprawy dróg gminnych. (zd.)

— W sprawie 16.000 zł. zapomogi dla sejmiku Oszmiańskiego, Wydział powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego po skonstatowaniu niemożności wykonania w obecnym stanie finansowym wszystkich swych obowiązków ustawowych zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie Sejmikowi zapomogi bezwzględnej w kwocie 16.000 zł. Zaznaczyć należy, że Sejmik Oszmiański wykorzystywał całkowicie wszystkie źródła podatkowe w tej liczbie 50 proc. dotatek komunalny. Konieczność jednak utrzymania w schroniskach znacznej ilości sierot utrudnia zbilansowanie budżetu. (zd.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

— Kolejne posiedzenie wojewódzkiej Rady Ekonomicznej. W dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem odbyło się w urzędzie wojewódzkim kolejne posiedzenie wojewódzkiej Rady Ekonomicznej. Omawiano między innymi sprawę projektu ustawy o dostawach żydów, sprawę podatków od handlu i przemysłu na Wileńszczyźnie. (zd.)

SPRAWY ROLNE.

— Doświadczenia odmianowe ze zbożem. Sekcja nasienia Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, celem założenia doświadczeń odmianowych z owsa i jęczmienia wydelegowała do Sołecznik p. p. Inż. Szystowskiego i Jarkowskiego, którzy zajmą się zorganizowaniem takich stacji doświadczalnych. (zd.)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— 60.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych. Ministerjum Robót Publicznych zawiadomiło Urząd Wojewódzki o przyznaniu dalszej raty pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych w wysokości 60 tysięcy złotych. Pożyczka ta będzie realizowana w miarę wykonywania robót i zużycia raty kwietniowej. Nadzór nad użyciem pożyczki będzie sprawował Urząd Wojewódzki. (zd.)

ZE ZWIĄZK. I STOWARZ.

— Podziękowanie. Związek podoficerów wyraża za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie Korpusowi Podoficerów 3 pułku saperów za samorządne, dobrowolne zasilenie związkowej kasy kwotą 72 złotych — przez opodatkowanie się wszystkich podoficerów wspomnianego 3 pułku wraz z ich honorowem prezesem panem majorem Damroszem.

Związek Podoficerów Rezerwy, przyjmując ten hojny dar Kolegów w służbie czynnej, traktuje go nie tylko jako pomoc materialną, lecz głównie jako pomoc i jako bodziec moralny do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny i członków związku.

Z POCZTY

— Nowe znaczki pocztowe. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów wydała nowe pocztowe znaczki wartości 24 grosze na opłatę korespondencji z Austrią, Czechosłowacją, Rumunią i Węgrami. oraz marki poczty zagranicznej (pojedyncze) ze znaczkiem 20-groszowym.

Znajdujące się w obiegu zagran. marki pocztowe bez znaczków są ważne aż do wyczerpania.

U ROSJAN WILEŃSKICH

— Zebranie monarchistów rosyjskich w Wilnie odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Krengla.

Na zebraniu tem delegaci na zjazd emigracji rosyjskiej w Paryżu dawali szczegółowe sprawozdania z obrad zjazdu paryskiego. Kiedy w sprawozdaniu poruszona została sprawa obwołania w. ks. Mikołaja Mikołajewicza carem Wszechrosji wszyscy powstali i hucznie ten fakt oklaskiwali. Okrzyki „niech żyje” „niech caruje” nie schodziła z ust zebranych monarchistów.

Zebrani w przemówieniach poszczególnych działaczy monarchistycznych na terenie wileńskim wśród Rosjan podkreślali, iż już w przyszłym roku muszą być w Petersburgu, którego terazniejsza nazwa „Leningrad” zostanie ich krwią zmazana.

ROŻNE.

— Kwesta 3-go maja Polskiej Macierzy Szkolnej, dała 1427 zł. i gr. 79. i 10 dolarów i 20 centymów.

— Tydzień ucznia. W dniu 12 maja w hotelu „Georges'a” Komitet Organizacyjny „Tygodnia Ucznia” urządził Czarną Kawę z koncertem i tańcami. Początek o godzinie 7-jej wieczorem.

— W dniu 12-tym maja rozpoczęła się wielka loteria fantowa „Tygodnia Ucznia”.

— Ankieta w sprawie gminnych kas oszczędnościowych. Ministerjum Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym celem zbadania rozwoju ruchu oszczędnościowego opracowało i rozesało ankietę w sprawie gminnych kas oszczędnościowych. (zd.)

— Dobroczytna loteria państwowa. Dnia 18 czerwca 1926 roku odbędzie się ciągnięcie VIII loterii państwowej na cele dobroczynne. Główna wygrana wynosi złotych 20.000, a dalsze najważniejsze wygrane: 5.000, 1.000 i t. p. Cena całego losu 4 złote, pół losu 2 złote. Losy nabywać można we wszystkich kolekturach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zamach samobójczy. W dniu 10-go bm. w godzinach popołudniowych Liba Łepidus, (Kalwaryjska 1), w celach samobójczych zażyła nieokreślonej substancji.

Zwzanyw Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, pozostawił niedosłą samobójczyźnie w mieszkaniu. Przyczyna targnięcia się na życie, nieporozumienia rodzinne.

— Przejechanie. W dniu 10 bm. przy ul. Słomianka, została przejechana przez dorozkę Nr. 294 Irena Morozowa, lat 4, zam. Słomianka 16. Zwzanyw Lekarz Pogotowia po udzieleniu Morozównie pierwszej pomocy, pozostawił ją w domu.

— Miła żonasia. W dniu 10 bm. Stanisława Brzozowska skradła mężowi swemu Michałowi, zamieszkałemu Rydza-Smigłego 43 garderobę, wart. 400 zł.

— Pożar. W dniu 10-go bm. w domu Nr. 9 przy ul. Wileńskiej powstał pożar, spowodowany zapaleniem się sady w kominie. Ogień stłumiło pogotowie Straży Ogniowej. Strat nie było.

— Kradzieże. W nocy z dnia 10-go na 11 bm. nieznanymi sprawcy za pomocą usunięcia okiennicy i wybitcia szyby, skradli ze sklepu bławatnego przy ul. WW. Świętych 19, materiał na ubrania damskie, wartości 1000 zł.

— Te samej nocy do mieszkania Benjamina Rubinsztejna, (Subocz 6 m. 18) przedostali się od strony ogrodu przez okno nieznanymi sprawcy i dokonali kradzieży różnych rzeczy, wart. 500 zł.

Na prowincji.

— Świętokradztwo. Przeprowadzone dochodzenie policyjne stwierdziło, że kradzieży w kościele parafjalnym w Miorach pow. brastawskiego dokonał Franciszek Kosacz, lat 16, który do winy się przyznał. Wymienione go pozostawiono z zobowiązaniem pod opieką ojca, akta zaś skierowano do sędziego śledczego. (I)

— Znalezione trupa noworodka. W dniu 6 bm. Konrad Stoczko, lat 12, zam. we wsi Dojaczski, gm. hoduciskiej, pow. Święciańskiego, znalazł w rzecze, w pobliżu wsi Stajaciski, trupa noworodka, płci męskiej.

— Pobicie. W dniu 3 bm. w czasie bójki, został b. dotkliwie pobity Frydór Zarnikowicz przez Łukasza Kanacha i Michała Suszko, wszyscy mieszkańcy wsi Kruki Stare, gm. czereskiej, pow. brastawskiego.

— Czyżby się utopił? Ignacy Lisowicz-Stankiewicz, lat 36, mieszk. miyna Łozówka, gm. druskiej pow. brastawskiego, w dniu 2 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Zachodzi przypuszczenie, iż wymienił się utopił.

— Pożar. W nocy z 1 na 2 bm. we wsi Aukstokalinia, gm. widzijskiej pow. brastawskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny, chlew i spichrz ze zbiorami pieniężnymi, własność Adolfa i Jana Stankiewiczów. Straty wynoszą 2.290 zł.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierśmię prosimy Pana o wyrażenie za pośrednictwem swego poczytnego pisma serdecznego podziękowania Jego Ekscelencji ks. Biskupowi Michalkiewiczowi, białoruskiemu, polskiemu i litewskiemu duchownemu, red. „Krynicy”, Związku Studentów Białorusinów, Tymczasowej Radzie Białoruskiej, uczniom Gimnazjum Białoruskiego i wszystkim, którzy byli obecni na pogrzebie s. p. ks. Konstantego Stepowicza, za ich taskawe przyjęcie udziału w tym smutnym obrzędzie, kierownictwo Kliniki Litewskiej i jej personelowi — za troskliwą opiekę podczas choroby zmarłego, a przede wszystkim ks. Adamowi Stankiewiczowi — za jego tak wielką ofiarność i braterską opiekę nad osobą zmarłego

Z poważaniem
A. i J. Stepowiczowie.

Ruch wydawniczy.

Już opuściła prasę i ukazała się w sprzedaży we wszystkich księgarniach Księga Zbiorowa Wileńskich Oficerów Rezerwy p. t. Na szlaku Batorego wydana staraniem Zarządu Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie pod redakcją Walerjana Ckarkiewicza przy współpracy wybitnych sił naukowych, literackich i artystycznych z grona oficerów rezerwy.

Księżę zdobiał autografy Marszałka J. Piłsudskiego, oraz Generałów broni: J. Dowbor-Muśnickiego, J. Hallera i L. Żeligowskiego; — autografy podpisów Biskupa W. Bandurskiego i Gen. E. Rydza-Smigłego.

Na treść księgi składają się artykuły dotyczące zadań Związku Of. Rez. oraz ideologii oficerów rezerwy, artykuły oświetlające walki na szlaku Batorego w perspektywie historycznej i z czasów niedawnych, artykuły literackie, oraz niezwykle ciekawe fragmenty wspomnień uczestników wojny światowej i polsko-bolszewickiej.

Dział informacyjny daje przegląd 20 organizacji wojskowych i wojskowo-społecznych. W dziale artystycznym zwracają uwagę reprodukcje obrazów wileńskich artystów-oficerów rezerwy, nieznanymi portret Marszałka J. Piłsudskiego, uchwała Sejmu Wileńskiego z r. 1922, oraz szereg artystycznych zdjęć fotograficznych, winjet i karykatur.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego
na dzień 30-go kwietnia 1926 r.

Aktywa.		Pasywa.	
Gotowizna w kasie	29.284.25	Kapitał zakładowy	1.000.000.—
Pozostałość w Banku Polskim i w P.K.O.	15.779.50	Wkłady:	
Pieniądże zagraniczne	45.068.75	a) terminowe	599.440.16
Papiery % własne	96.808.59	b) rachunki czekowe	426.608.21
Udziały konsorsyjne	15.886.50	c) salda kred. rachunków otwartego	
Weksle zdyskontowane	84.946.—	kredytu i lorrowych osób i inst.	
Weksle protestowane	920.212.41	handl.-przem. i innych	34.260.49
Pożyczki terminowe	62.908.51	Redyskonto wekeli	1.060.808.86
Rachunki bieżące (otwartego kredytu)	475.185.48	Korespondenci:	680.424.88
Korespondenci:	732.372.22	Loro banki krajowe	1.008.21
Loro banki krajowe	6.017.28	Loro banki zagraniczne	56.08
Loro banki zagraniczne	—01	Nostro banki krajowe	615.469.37
Nostro banki krajowe	24.057.05	Nostro banki zagraniczne	—
Nostro banki zagraniczne	22.306.62	Procenty i prowizje	105.952.21
Nieruchomości	720.000.—	Rachunki przechođnie	44.970.52
Ruchomości	63.321.76	Suma bilansowa	3.508.185.13
Koszty handlowe	99.929.52	Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj	98.760.—
Rachunki Oddziałów	7.491.65	Różni za inkaso	312.791.43
Rachunki przechođnie	131.732.83	RAZEM	3.918.736.56
Suma bilansowa	3.508.185.13		
Udzielone gwarancje	98.760.—		
Inkaso	312.791.43		
RAZEM	3.918.736.56		

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń” sp. z ogr. odp.

Druk. „Pax”, zsuł. św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Helena Romer-Gchenkowska.

„Kurjer Wileński”

nabywać, prenumerować, oraz zasięgać informacje można:

- Duniłowicze A. Szumski, sklep.
- Kowel Wołyńska Agencja Prasowa Sadowa 4
- Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.
- Landwarów Stanisław Gwiaździcki, — Koncesjonowane Biuro Podań
- N.-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka”.
- Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.
- Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkoł Powszechn., ul. Piłsudskiego 20.
- Stołpce Marjan Złontek, stacja kolejowa.

oraz we wszystkich kolejowych księgarniach

„RUCH”.

Dodatek nadzwyczajny.

Cena 10 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wilno, dn. 12 maja 1926 r. (Nr. 107).

(Telefonem z Warszawy).

Zamach na Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku

WOJSKO ŚPIESZY NA POMOC!!!

Dzisiejszej nocy bandy uzbrojonych opryszków usiłowały napisać na Sulejówek. Opryszki zaczepiani przez miejscową ludność odpowiadali butnie, że działają z wyższego rozkazu i w porozumieniu z ministrem Smólskim i że wobec tego, nie potrzebują się obawiać policji.

D-ca O. Cw. Rembertów gen. Prych zameldował rano Marszałkowi Piłsudskiemu, że armaty rembertowskie są z wyższego rozkazu skierowane na Sulejówek.

Wiadomość o nocnym napadzie przedostała się natychmiast do garnizonu warszawskiego i okolicznych pułków. Oddziały z okolicznych pułków zostały wysłane na pomoc Marszałkowi. Strzelanina między bandami opryszków a ochroną willi Marszałka trwała czas dłuższy.

Z Siedlec donoszą, że na wiadomość o napadzie na Sulejówek jeden z tamtejszych pułków został załadowany na pociąg i jest w drodze do Sulejówka.

Należy się liczyć z tem, iż dzień dzisiejszy może przynieść ostre wypadki.